Rok III. Nr. 48. Sosnowiec, poniedziałek 27 lutego 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki: Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Siostra Wilhelma rozwodzi się z Zubkowym.

BERLIN, 26. 2. Siostra b. cesarza Wilhelma księżna Wiktorja Schaumburg-Lippe, obecna pani Zubkowa postanowiła rozwieść się ze swoim mężem. Pani Zubkowa jeszcze przed kilku tygodniami brała w obronę swego młodego małżonka i wybaczała mu wszystkie jego awantury w nocnych lokalach. Po ostatniej jednak awanturze w lokalu nocnym małżonka Znbkowa postanowiła nieodwołalnie rozwieść się. Pani Zubkowa oświadczyła, że raczej woli płacić mężowi swemu wysokie sumy jako odszkodowanie, aniżeli być nadal jego żoną.

Smiertelne porażenie prądem.

WARSZAWA 26. 2. Wczoraj w godzinach rannych pracujący przy dynamomaszynach w papierni więzienia mokotowskiego więzień, Marjan Krawczyk, dotknął się nieostrożnie przewodnika elektrycznego, zasilanego prądem o wysokiem napięciu i padł trupem na miejscu.

Krawczyk skazany był przez sąd okręgowy w Warszawie na rok i 3 miesiące więzienia.

Dramat w łaźni.

WARSZAWA, 26. 2. Wczoraj około godz. 2 po poł. w zakładzie kąpielowym p. Józefy Perkowskiej przy ul. Twardej nr. 49, usiłowało odebrać sobie życie dwu serdecznych przyjaciół: 19-letni Henryk Wójcicki (plac Kazimierza Wielkiego 4) i 21-letni Edward Laskowski (zamieszkały tamże) — obaj bezrobotni.

Desperatów, którzy zajęli dwuosobowa kabinę, znaleziono leżących obok siebie na kozetce nieprzytomnych, z poprzecinanemi żyłami.

Jak stwierdził przybyły lekarz pogotowia, obaj denaci przedtem napili się esencji octowej.

Obu desperatów przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Krwawy epilog walki o mieszkanie.

WARSZAWA, 26.2. Nędza mieszkaniowa w Warszawie wydaje coraz częściej ponure i krwawe plony. Oto znów

śmiertelna bójka rodzinna

rozegrała się wczoraj na tle mieszkaniowem w parterowym drewniaku przy ul. Dzielnej 88.

Jednoizbowe mieszkanie zajmowała tam rodzina Zwolińskich, a to 60-letni ojciec Jan, jego druga żona Agnieszke, 25-letni syn Jan i żona młodego — Bronisława.

Od dłuższego czasu między kobietami dochodziło

do sprzeczek,

przeważnie na tle mieszkaniowem.

Ostatnio stosunki zaostrzyły się do tego stopnia, że synowa—Bronisława

nie nocowała w domu,

obawiając się teściowej.

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem młody Zwoliński, pracujący jako murarz przy budowie gmachu Muzeum Narodowego w Alei 3-go Maja, przybył do domu wraz ze swym »przyjacielem« z budowy, 18-letnim

Jankiem z Powązek.

Z okazji sobotniej wypłaty kupiono dwie butelki wódki, którą raczyły się obficie cztery osoby: starzy Zwolińscy, ich syn i przyjaciel jego, ów »Janek«.

Zona młodego Zwolińskiego nie piła. Jej kieliszek stał nietknięty. Pod koniec libacji poruszono drażliwy temat stosunków domowych.

Rozgrzani alkoholem

ojciec i syn wyszli na podwórze domu, aby »porozmawiać«. Tutaj silny i krzepki jeszcze starzec zaczął bić syna. Młody Zwoliński krzyknął:

— Janek, broń mnie!

Na podwórze wybiegł przyjaciel młodego Zwolińskiego, i rzucił się ku walczącym.

Stary puścił syna i chwycił

w swe stalowe ręce

jego przyjaciela. Ten wyjął nagle wielki nóż sprężony i zadał Zwolińskiemu

straszny, głęboki cios

w prawe ramię, przecinając tętnicę i mięsień aż do kości.

Osłabiony gwałtownym upływem krwi, stary Zwoliński osunął się na ziemię

i legł martwy

pod oknem swej izby.

Przybyła na miejsce zbrodni policja. Zawezwano pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć.

Swiętokradztwo w Leningradzie

MOSKWA, 26. 2. Kościół katolicki św. Katarzyny w Leningradzie obrabowany został przez czterech bandytów. Milicja sowiecka zatrzymała sprawców kradzieży, ale zrabowanych przedmiotów nie odbrała od nich.

Nowa linja kolejowa na Sląsku.

KATOWICE, 26. 2. Dnia 29 bm. otwarty zostanie ruch pasażerski i bagażowy na odcinku Ustroń — Polana (na Sląsku) budującej się na nowej linii kolejowej Goleszów — Wisła —Głębice.

Ważna ta linja zbliży prześliczny beskidzki zakątek Sląska do całości Rzeczypospolitej.

Strzelanina na granicy litewskiej.

KOWNO, 26. 2. »Lietuvos Aidas« donosi, że granicę litewską przekroczyli trzej agenki Pleczkajtisa i wszczęli strzelaninę w kierunku strażników, którzy wezwali ich do zatrzymania się. Obopólna wymiana strzałów trwała kilkanaście minut. Dwóch emigrantów zabito, jednego pochwycono.

Prasa donosi, że...

— Do posterunku policji w Łyntupach zgłosiła się żona b. posła Szapiela i zameldowała, że niewykryci sprawcy skradli z jej mieszkania 1000 dolarów i 200 rubli złotych.

— Król Afganistanu pozostaje w Niemczech do 11 marca, poczem udaje się na kilka dni do Paryża, a stamtąd wyjeżdża do Londynu, gdzie złoży oficjalną wizytę.

Z początkiem kwietnia król Amanullah powróci do Berlina i niezwłocznie wyjedzie do Warszawy. Pobyt w Polsce potrwać ma trzy dni.

Dnia 10 kwietnia władca Afganistanu oczekiwany jest w Moskwie, gdzie będzie przez trzy tygodnie gościem Sowietów.

Stamtąd uda się jeszcze w odwiedziny do Kemala-Paszy w Angorze.

— Włoski parowiec «Altadura» zderzył się w nocy ubiegłej z powodu gęstej mgły z rosyjskim okrętem szkolnym «Towariszcz». Na ratunek tonącemu okrętowi pospieszył jeden z parowców, który zdołał jednak uratować tylko jednego marynarza. Cała załoga zginęła.

— Pułk. Lindbergh i mj. Lanphier czynili w Datroit próby z nowym motorem, który może zrewolucjonizować całą teorię aeronautyki. W motorze tym benzyna jest zastąpiona przez elektryczność. Próby wykazały całkowitą sprawność motoru, działającego z szybkością 1800 obrotów na minutę. Wynalazca Hendershot twierdzi, iż motor może działać przez 2000 godzin bez ponownego naładowywania.

— W jednym z pism warszawskich ukazała się informacja, jakoby p. minister przemysłu i handlu na ostatniej konferencji gospodarczej w ministerjum przemysłu i handlu w dn. 22 i 23 bm. oświadczył, że ceny węgla i cukru zostaną wkrótce podniesione.

Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa, gdyż p. minister przemysłu i handlu żadnych oświadczeń w sprawie podwyższenia cen nie składał.

— Prasa prawicowa z wielkiem oburzeniem omawia manifest rządu estońskiego, wydany w dziesiątą rocznicę niepodległości Estonji, oświadczając, że manifest ten jest prowokacją Niemiec i że rząd estoński okazał się niewdzięcznym w zamian za pomoc, jakiej Niemcy udzieliły Estonji w walce o niepodległość. Dzienniki z naciskiem wskazują, że poseł niemiecki w Tallinie nie brał udziału w uroczystościach jubileuszowych i że oczekiwać należy w związku z tem demonstracyjnego wdrożenia przeciw niemu kroków dyplomatycznych.

Głosując na listę Nr. 1 bezpart. bloku współpracy z rządem marsz. Piłsudskiego, utrwalasz mocarstwowe stanowisko Rzplitej.

Całą noc wisiał głową na dół.

— Przed sądem apelacyjnym karnym w Warszawie rozegrał się epilog strasznej zbrodni, jakiej dopuścili się kłusownicy na osobie nadleśniczego, Józefa Kocza, który słynął w okolicy ze swej służbistości i prześladowania kłusowników i złodziei lasowych.

Kocz wracał jesienią r. ub. z tak zwanego obchodu lasowego do domu. Nagle napadło go z tyłu dwóch opryszków, zarzucili mu koc na głowę, poczem związali go silnie sznurami i powiesili na gałęzi głową na dół.

Całą noc przecierpiał w tej strasznej pozycji, nad ranem dopiero odnalazł go przechodzący ścieżką kmiotek.

Kocz zdjęty z drzewa, nie odzyskał przytomności. Zachorował ciężko, dostał bowiem zapalenia mózgu.

Pod zarzutem tej zbrodni aresztowano dwóch kłusowników: St. Kanię i St. Kurnika. Sąd okręgowy w Siedlcach skazał obydwu kłusowników na 2 lata więzienia, a sąd apelacyjny na wczorajszej rozprawie zatwierdził ten wyrok.

3-pokojowe mieszkanie za 30 złotych!

W jednym z dzienników bydgoskich ukazało się ogłoszenie:

„Odstąpię 3 pokojowe mieszkanie wraz z kuchnią za 30 zł. miesięcznie. Oferty należy składać z dołączeniem 1 zł. w markach pocztowych na odpowiedź, pod „Pewny" w administracji dziennika".

Ogłoszeniem tem zainteresowali się nietylko bezdomni lecz i policja, która ustaliła, że ogłoszenie umieścił niejaki Friedrich z Gniewkowa pow. inowrocławskiego, który nietylko nie posiada żadnego mieszkania do odstąpienia, ale sam jest eksmitowany z zajmowanego mieszkania. Wobec tego Friedricha aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem a policja bydgoska sporządza spis poszkodowanych.

„Katolicy" między sobą.

Poszło im o... nazwę.

Zarówno endecja jak i chadecja w Zagłębiu leją łzy krokodyle nad rozbiciem „katolików", oskarżając się wzajem o przewidywane zmarnowanie głosów. Zdawałoby się, że te obie „arcykatolickie" partje nie doszły do porozumienia z powodu zasadniczej różnicy w zapatrywaniach. Tymczasem z polemiki, jaka się toczy między organem chadecji (Polonją) a „Kurjerem Zachodnim", dowiadujemy się, że rozłam nastąpił z powodu... nazwy zamierzonego bloku: chadecja chciała, by blok ósemkowy zwał się „polskim blokiem katolickim", a endecja żądała, by blok się nazywał „katolicko - narodowym".

I takie stronnictwa chcą przewodzić społeczeństwu!

Walka „ideowa" o nazwę w kilku miejscowościach uległa materjalizacji. Tak było, naprzykład, w Strzemieszycach, gdzie bojówka chadecka potłukła endeków. „Kur. Zachodni" uważa to za nieporozumienie i sądzi, że byłoby w porządku, gdyby pobito komunistów. Bo grunt — praworządność!

Polemika ideowa o nazwę, a następnie pogrom kijami, przybrał obecnie formę bardziej kulturalną — polemiki prasowej. Trzeba przyznać, że „Kurjer Zachodni" unika względem swej sojuszniczki ogonowej—chadecji wyrażeń i zwrotów, któremi posiłkuje się chętnie w polemice z komunistami lub z jedynką. Ks. Marchewka jednak, współpracownik „Polonji" i przyjaciel Korfantego, mniej się liczy ze słowami i wymyśla „opasłym endekom", ile się zmieści.

Ten tupet chadecji jest oczywiście sztuczny. Ksiądz Marchewka dopinguje się liczbami, czerpanemi z... natchnienia. Bo posłuchajmy, co pisze utrzymanka niemców „Polonja":

„Cały powiat zawiercki jest dla endeków pogrzebany. Jedynie lista 25 ma tam mir. W samem tylko Zawierciu jest 3000 zorganizowanych członków chadeckich prócz ich rodzin. Wsie opanowane. Praca wre w całej pełni. W okręgu strzemieszyckim endecy nie mogą się pokazać, gdzież więc te wpływy. Sosnowiec, czy zażydzony Będzin da 20.000 głosów liście 24. W Dąbrowie Górniczej na kilku wiecach opowiedziano się za listą 25 i to w obecności członkowego kandydata listy 24, p. Bieleckiego. Poważna część mieszkańców Sosnowca opowiada się za listą 25",

Jednem słowem chadecja otrzymałaby w Zagłębiu conajmniej ze 20 posłów, jeżeli nie więcej, gdyby nie okoliczność, że na listę trzeba z górą 15 tys. głosów, by wybrano z niej jednego posła...

Przed wyborami do sejmu.

Odczyty prof. Zarańskiego.

Zapowiedziane odczyty czołowego kandydata listy numer 1, prof. Akademji Górniczej w Krakowie inż. Jana Zarańskiego wywołały wielkie i zrozumiałe zainteresowanie we wszystkich sferach społecznych.

Pierwszy odczyt odbył się w sobotę 24 b. m. w przepełnionej po brzegi wielkiej sali związków zawodowych na Pogoni.

Po przedstawieniu zebranym prelegenta przez inż. Borkowskiego, prof. Zarański spotkał się na wstępie z serdecznem przyjęciem audytorjum, które powitało wybitnego profesora długotrwałemi oklaskami.

W miarę, jak prof. Zarański zapoznawał słuchaczy ze skomplikowanemi zagadnieniami przemysłu węglowego, uwaga słuchaczów wzrastała coraz bardziej.

Ze względu na to, że odczyt prof. Zarańskiego podamy w obszernem streszczeniu w następnych numerach, ograniczamy się dzisiaj do zaznaczenia, ze prof. Zarański oświetlił ogólną sytuację gospodarczą w Polsce, jako nader pomyślną, z wyjątkiem kwestji eksportu węgla, któremu zagrażać może kryzys, o ile nie zdołamy utrzymać obecnych rynków zbytu.

Nawiązując do swego pobytu w Zagłębiu w r. 1918, prof. Zarański oświadczył, że sprawy naszego Zagłębia nie są mu obce i że w razie wyboru go na posła z tego okręgu, (co będzie uważał za zaszczyt) postara się nawiązany kontakt umocnić przez obronę w parlamencie i u rządu żywotnych interesów tutejszego przemysłu, aby świat pracy nie stanął przed groźnym widmem bezrobocia.

Zgromadzeni odczyt prof. Zarańskiego przyjęli z wdzięcznością, wznosząc na jego cześć okrzyk: »Prof. Zarański niech żyje!«

Dziękując za tak serdeczne przyjęcie, prof. Zarański oświadczył, że zgotowaną mu owację przyjmuje, jako przedstawiciel marszałka Piłsudskiego w tym okręgu i wzniósł okrzyk na cześć wodza narodu.

Entuzjastyczne okrzyki na cześć szefa rządu, marszałka Piłsudskiego i listy numer 1 były zakończeniem tej podniosłej chwili.

W Będzinie w sali kina »Corso« odczyt prof. Zarańskiego odbył się w niedzielę o godzinie 11 rano przy szczelnie wypełnionej sali.

Powitany przez prof. Brodnickiego, szanowny prelegent wygłosił odczyt p. t. »Zagadnienia gospodarcze«. Doborowa publiczność przyjęła prof. Zarańskiego z uznaniem. Odczyt wy-

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

181.

Dlaczego nie pokazałaś tego karnetu? — zapytała Marcela.

— Bo doktór nie chciał, aby go poznano. Musiały w nim być pewno listy, lub bilety wizytowe, z których dowiedzianoby się, że to jego.

— Pieszczotko moja droga — ściskając ją, zawołała Mercela. — Jaka ona rozumna!

— I przywiązana — dodała Cecylja.

— Powiedz mi — zapytała znowu żona Fabiana — nie pytałaś się doktora, kto była owa towarzysząca mu kobieta?

— Nie pytałam, ale była takiego wzrostu, jak ty.

— Ach! — drgnęła Marcela.

— A masz ten karnet?

— Nie mam go przy sobie, gdyż został w sukience niebieskiej, którą wtedy miałam.

Powóz zatrzymał się przed domem p. Midoux. Była już godzina dziesiąta.

Pierwsza Brygida pochwyciła Różę w objęcia i nie chciała wierzyć swemu szczęściu. Ściskała ją i całowała po całem ciele.

— Ach! żeby państwo prędzej przybyli! — wołała. — Oto będą szczęśliwi!

Gdy kobiety usłyszały nareszcie turkot powozu, pochwyciły świece i przed progiem domu utworzyły obraz, który takie zdziwienie w pierwszej chwili wywołał w nadjeżdżających rodzicach.

Po przejściu pierwszego wybuchu czułości Cecylja wznowiła rozmowę o doktorze Duclos.

— Jesteście teraz szczęśliwi! — rzekła do rodziców — i nie przestaniecie już być nimi. Nieszczęście wasze opłaciliście tylko dwoma dniami cierpień.

— Nie uczyniliśmy nic takiego, czem zasłużyliśmy na stratę naszego anioła, przerwała Henryka, przyciskając Różę do serca.

— I doktór Duclos nic nie zawinił, a jednak postępują z nim jak ze zbrodniarzem. I matka jego nic nie zawiniła, a jednak pogrążona jest w rozpaczy.

— Musi cierpieć okropnie — rzekł Honorjusz.

— Cierpią oboje i nie zasłużyli na to zarówno, jak i my. Potrzeba im pomódz, potrzeba jak najprędzej zaprowadzić Różę do sędziego śledczego.

Cecylja i Marcela opowiedziały rodzicom swą rozmowę z Różą podczas drogi i wspomniały o znalezionym przez nią karnecie.

— Dobrze — rzekła Henryka — więc i ja z Honorjuszem zaświadczymy również.

— Zdaje mi się — wtrąciła Cecylja — że tylko Róża poznała doktora?

— Tak — odrzekł Honoriusz — ona zobaczyła pierwsza, ale i my później poznaliśmy go. Ja nawet odezwałem się do Henryki; Patrz, to doktór. I dobrze się stało, żeśmy go spotkali, gdyż i nasze świadectwo może się nam przydać. Jutro niedziela, więc musimy czekać do poniedziałku.

Cecylja i Marcela pożegnały państwa Midoux, uściskały Różę i odjechały do siebie.

XXXIII.

W umówiony dzień, o godzinie jedenastej rano, Honorjusz, Henryka i Róża przybyli do gabinetu sędziego.

Różyczka odważnie postępowała na przedzie.

Sędziego mocno zdziwiła ta procesja, zwłaszcza obecność dziecka.

P. Midoux wręczył mu list i rzekł:

— Będę prosił pana sędziego o przeczytanie tego listu. P. Hauteclair z Villejuif wyjaśnia w nim powód naszej wizyty.

Sędzia otworzył kopertę i przeczytał co następuje:

»Panie sędzio! Pozwalam sobie przedstawić panu p. Honorjusza Midoux, jego żonę i córkę, pragnących złożyć zeznanie w sprawie doktora Duclos. P. Midoux, przemysłowiec z Villejuif, cieszy się powszechnym szacunkiem. Żona jego jest siostrą nieszczęśliwej hrabiny de Villegente. Bardzo ważnem będzie zeznanie dziecka. Państwo Midoux nie wiedzą o udziale Cecylji w tej sprawie. Raczy pan sędzia przyjąć zapewnienie szacunku i poważania. Hauteclair.«

— Ach, to ten pan — mruknął sędzia — który urządził mi taką sztukę w Bicetre. Zdaje mi się, że i teraz będzie coś podobnego. Ha, spełnimy swój obowiązek.

Podniósł głowę, przyjrzał się swym gościom i rzekł:

— Przybywa pan w celu złożenia zeznania w sprawie Duclos? — zapytał.

— Tak, panie sędzio — odrzekł p. Midoux.

— Dobrze. Niech pan zostawi tę dziewczynkę. Wysłucham ją pierwszą. Państwo będą łaskawi colnąć się do poczekalni i oczekiwać wezwania.

Róża została sama z urzędnikiem, który był tak grzecznym, że podał jej krzesło i prosił usiąść. c. d. n.

war w Będzinie głębokie wrażenie i na długo utrwali się w pamięci tych obywateli, którym obcy jest świat blagi i demagogji.

W poniedziałek prof. Zarański wygłosi odczyt w Zawierciu, we wtorek w Dąbrowie, a we środę w Sosnowcu, w sali teatru miejskiego.

J. P.

Wróg państwa i konstytucji aresztowany.

W dniu 23 b. m. został aresztowany w Małogoszczy przez władze policyjne znany wichrzyciel, działacz i kandydat na posła z monarchistycznej organizacji wszechstanowej, Maciejewski Konstanty za antypaństwowe wystąpienia na wiecach propagandowych, bezczelne nieszanowanie władz państwowych i zniesławienie najwyższych dostojników Rzeczypospolitej.

Aresztowanie to położy może kres zbrodniczej działalności monarchistów i otrzeźwi tych wszystkich, którzy w naiwności swei, skłonni byli poprzeć głosami listę Nr. 11 — listę wrogów konstytucji i wolności obywatelskiej.

Siódmy zjazd obwodu strzeleckiego.

W niedzielę, dnia 26 b. m. w sali rady miejskiej w Sosnowcu odbył się siódmy z rzędu zjazd delegatów obwodu sosnowieckiego.

Przybyło 60 delegatów. Zebranie zagaił prezes obwodu dr. Rajs. Dał on obraz ideologii strzeleckiej na dzień dzisiejszy i na przyszłość. Następnie podziękował prezydentowi Bieniowi za użyczenie sali i odczytał listy i depesze gratulacyjne.

Przewodnictwo zjazdu powierzono ob. Wł. Mazurowi, Bronisławowi Strzałkowskiemu i Michałowi Rzadkiewiczowi; sekretarzowali ob. Augustyński i Jurek.

Uczczono pamięć zmarłych członków obwodu ś. p. generała Buchowieckiego i Goldena.

Obywatel Mazur wygłosił treściwy referat na temat zagadnień strzeleckich, jako przysposobienia wojskowego, uczcił legionistów, jako ojców »Strzelca«, działającego w czasie pokoju, uzasadnił myśl zszeregowania byłych wojskowych, rezerwistów, oficerów rezerwy, inwalidów, legionistów i strzelców. Przez powstanie złożono hołd prezydentowi Rzplitej i Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu.

Nastąpiło sprawozdanie zarządu za rok ubiegły; referowali: dr. Rajs, ob. ob. Strzałkowski, Kwiatek, Draganowski i Plebanek.

Bardzo interesujące sprawozdanie złożył komendant Plebanek z ruchu przysposobienia wojskowego »Strzelca« i ruchu sportowego.

Przysposobienie wojskowe »Strzelca« ma 7 oficerów, 2 chorążych, 2 podchorążych, 36 podoficerów, 741 strzelców.

Referent analizuje spokolnie działalność wewnętrzną organizacji przysposobienia wojskowego, dążącą celowo do coraz intensywniejszej pracy.

Przewodniczący zjazdu zawiadomił zebranych, że obywatel Plebanek został odznaczony srebrnym medalem zasługi, co zgromadzeni przyjęli żywemi oklaskami.

Ob. Szczygielski im. komisji rewizyjnej stawia wniosek udzielenia absolutorjum ustępującemu skarbnikowi i zarządowi, co uchwalono.

W czasie jeneralnej dyskusji przybył na salę ks. kapelan Raczyński, którego strzelcy przyjęli oklaskami.

W dyskusji zabierali głos ob.ob. Bałaziński, Kwiatek, Szenk. Ten ostatni wygłosił programowe przemówienie o systematycznej pracy zarządów oddziałów.

Uchwalono budżet na rok 1928 dla 3 powiatów: będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego na 37.690 zł. w dochodach i rozchodach.

Budżet obejmuje 18 oddziałów, a mianowicie: Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa, Czeladź, Niwka, Strzemieszyce, Olkusz, Zawiercie, Bobrowniki Kamyce, Rogoźnik, Milowice, Myszków, Żarki, Poręba, Gniazdów, Łagisza, Sarnów.

Pod koniec wybrano nowy zarząd na rok 1928 w następującym składzie:

Prezes: dr. Mieczysław Rajs, członkowie: Strzałkowski Bronisław, inż. Borkowski, Draganowski Tadeusz, Abratański Stanisław, Szenk Wacław, Osłoński Józef, Kwiatek Antoni, Szpineter Zdzisław, Brodnicki, Zawadzi i Almstaedt. Komisję rewizyjną stanowią: Szczygielski Leonard, Antonowicz Stefan, Krauze Gierhard, Kulawik Wiktor i Moździoch Zygmunt.

Zebranie pracowników poczt i telegrafu.

W ubiegłą sobotę odbyło się walne zebranie pracowników poczt i telegrafu Zagłębia Dąbrowskiego.

Przewodniczył Juljan Konotopski zastępca T. Kasprzyk, assesorami byli Wł. Kawka i A. Koruba. Sekretarzował p. Nowosilski.

Sprawozdania z działalności zarządu, kasy pożyczkowo-oszczędnościowej związkowej i pogrzebowej referował p. Józef Gandziarski.

Następnie uchwalono, aby do ministra poczt i telegrafu wysłać podziękowanie za przychylne przeprowadzenie sprawy przeszeregowania urzędników do wyższych stopni służbowych, zniesienia pracy w niedzielę i święta oraz zniesienie celibatu dla pracowniczek poczty i telegrafu.

Po dłuższej dyskusji wybrano do zarządu p. Gandziarskiego i do komisji rewizyjnej p. J. Konotopskiego.

W wolnych wnioskach uchwalono wysłać do marszałka Piłsudskiego depeszę hołdowniczą.

Obecnych na zebraniu było 54 osoby. Zebranie zakończono o godz. 12-ej w nocy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 27 Poniedziałek

Dziś: Aleksandra
Jutro: Leandera
Wschód słońca 6.29
Zachód „ 5.10

Odczyty prof. Zarańskiego.

Poniedziałek 27 b. m. Zawiercie.

Prelegent mówić będzie o gospodarczych zagadnieniach Polski.

Miejska biblioteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADIO.

Poniedziałek — 27 lutego.

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrz. gosp. woj. śl.
16.40 Odczyt p. t. „Walerjan Łukasiński".
17.05 Komunikaty.
17.20 Wykład języka polskiego.
17.45 Program dla młodzieży.
18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic".
18.55 Komunikaty strażactwa śląskiego.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Liryka polska po roku 1863".
20.00 Transmisja z Warszawy.
20.30 Koncert wieczorny z Warszawy.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty, PAT., policyjny.

Z Sosnowca.

(s) **101 wieców przedwyborczych.** W dniu wczorajszym na terenie Zagłębia odbyło się 101 wieców przedwyborczych, zorganizowanych przez różne partie i ugrupowania walczące o mandaty wyborcze.

(s) **Zmniejszenie się bezrobocia.** Bezrobocie w ubiegłym tygodniu zmniejszyło się o 216 osób. Zasiłki pobierało 9.614 osób w tem 708 pracowników umysłowych.

(s) **„Kurjerowi Zachodniemu"** na jego notatkę w numerze wczorajszym odpowiadamy, że autorem artykułu »Endecja a komuniści« nie był p. Jerzy Pomian, lecz redaktor naszego pisma; p. J. P. zaś odpowiedział na tłumaczenie »Kur. Zach.« krótkim artykulikiem p. t. »Bez obłudy«.

»Kurjer Zach.« w swei, obliczonej na naiwność czytelników, odpowiedzi twierdzi, że mu »wypadło słowo«. Pouczymy tedy redakcję, że w druku mógł wypaść tylko »wyraz«, słowo bowiem drukowane przestaje być słowem i staje się wyrazem. Zresztą i nam dużo »wyrazów« wypada przy polemice z »Kurjerem Zach.« co prawda nie przez niedopatrzenie zecera, lecz dla tego, że ostatecznie nie możemy pisać wszystkiego, co nam się nasuwa na myśl, przy odczytywaniu wypocin kurierkowych.

(s) **Z benefisu M. Mirskiego.** Wczoraj w »Zaciszu« odbył się benefis p. Mieczysława Mirskiego, niezrównanego humorysty, komika i mimika, byłego artysty teatrów w Warszawie, Lwowie i Krakowie. Benefisant bogatym swym programem nadzwyczajnie bawił niezwykle licznie zebraną publiczność, która hucznemi oklaskami wyrażała mu swe zadowolenie. Benefisant otrzymał wiązankę kwiatów oraz pamiątkowy upominek od dyr. Kierłowskiego właściciela »Zacisza«.

(s) **Ze sportu.** Wczoraj odbył się walny zjazd delegatów towarzystw sportowych, na którym został utworzony kielecki związek okręgowy piłki nożnej z siedzibą w Sosnowcu przy ulicy Czystej nr. 9. W zjeździe wzięło udział 47 delegatów poszczególnych klubów sportowych, znajdujących się w województwie kieleckiem i na Górnym Śląsku.

Do zarządu zostali wybrani: inż. Blay-prezes, dr. Jentys, wiceprezes, dr. Molicki, inż. Zysman, Lorek, Wiprzycki i Szmekel.

Do wydziału gier i dyscypliny pp.: Woiski z Dąbrowy, Landeman, Lesiak, Wiprzycki, Binkiewicz, Lichtensztein i Kempner.

Do komisji rewizyjnej pp.: Szmerdt Kamiński i Kowalski.

Pierwsze zebranie odbędzie się w nadchodzącą środę o godz. 7-ej wiecz. w sali rady miejskiej w Dąbrowie.

(s) **Sprytna złodziejka.** Od kilku dni po Sosnowcu kręciła się niejaka Walentyna Dudek, która, chodząc od domu do domu, żebrała o pieniądze, a przy sposobności kradła, co i gdzie się dało. Onegdaj, będąc w domu przy ulicy 3 Maja Nr. 39, ukradła bieliznę mieszkance tego domu, Anastazji Michalskiej. Zawiadomiona o wypadku policja zatrzymała Dudkównę na dworcu w chwili wsiadania do pociągu z biletem do Będzina. Skradziona bielizna została jej odebrana. Aresztowana Dudkówna podała się za mieszkankę Wolbromia i absolwentkę gimnazjum wolbromskiego. Sprytną złodziejkę osadzono w areszcie.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Żonobójstwo pod Miechowem.

Pod Miechowem rozegrała się wczoraj krwawa tragedja małżeńska.

Zamożny gospodarz ze wsi Trzanów, gminy Książ Wielki Ignacy Nowak wystrzałem z rewolweru zabił swoją żonę.

Nowak jest nałogowym alkoholikiem i oddawna już znęcał się nad swą żoną.

Trzy kilometry serpentyn w skałach.

Wspaniała miejscowość górska, Ojców, słynąca ze swoich grot, będzie wreszcie połączona z Krakowem szosą, której ostatni odcinek w samej dolinie ojcowskiej jest właśnie na ukończeniu. Są to trzy kilometry samych serpentyn, bitych w skale, przyczem jedna z serpentyn będzie szła tunelowo pod arkadami.

Z drogi tej roztaczać się będzie wspaniały widok na dolinę. Przez samą dolinę prowadzić będzie szosa długości 8 klm.

Z Krakowa będzie się można dostać w ciągu pół godziny autobusami, które kursować będą co godzinę.

Ukochana żona -- zawodową złodziejką

Mąż zapłacił życiem za pomyłkę.

W jednej z rodzin warszawskiej inteligencji zauważono od pewnego czasu wielką zmianę psychiczną w synu pani X. Młody człowiek zwierzył się siostrze, studentce uniwersytetu, że kocha. Że jest kochany. Że w najbliższym czasie zaślubi swą ukochaną, urzędniczkę z jednej instytucyj prywatnych. Istotnie tak się stało. W krótkim czasie p. X. zaślubił wybrankę. Szczęście uśmiechało się do młodych, nic nie wróżyło strasznej katastrofy.

Młodzi ludzie składali częste wizyty rodzeństwu — matce, siostrom i bliższym krewnym.

Po pewnym czasie siostra pana Z. zauważyła, że zginęła jej biżuterja Nie były to rzeczy zbyt cenne, raczej wartościowe pomiątki rodzinne.

Podejrzenie o kradzież padło na służącą, która w tym czasie odeszła Podejrzenie to jednak nie było ugruntowane na żadnych pozytywnych dowodach. Chcąc ułatwić orjentację właścicielce skradzionych kosztowności, władze śledcze zaprosiły ją do swego urzędu dla przejrzenia albumu przestępców.

Młoda panna zaczęła przeglądać album.

W tem wzrok jej padł na jednę z fotografji.

Piorun z jasnego nieba: osoba przestępczyni z fotografji przypominała łudząco bratowę...

Całą siłą woli powściągając wrażenie, młoda panna, nie zdołała jednak ukryć go przed czujnym okiem władz śledczych, a gdy wreszcie, machinalnie wskazując na tą fotografję, zapytała, kogo wyobraża, usłyszała:

— To znana złodziejka, niezwykle czelna, wielokrotnie karana, niedawno wypuszczona z więzienia.

Wypadki potoczyły się z katastrofalną szybkością. Po powrocie do domu panna X. wyznała całą prawdę matce i rodzeństwu. Bratowę-złodziejkę aresztowano. Skutki były straszne: matka panny J. osoba chora na serce, pod wpływem okrutnej świadomości, że synowa jej jest notoryczną złodziejką, dostała strasznego ataku sercowego. Z trudem udało się utrzymać ją przy życiu.

Syn jej, a nieszczęśliwy, kochający mąż złodziejki — popełnił samobójstwo.

Kroniki policyjne, notując je przed niedawnym czasem, nie mogły jeszcze wówczas ustalić jego przyczyny.

Smiertelna zabawa w „rzeźnika i świnię"

W miasteczku Kandel, w Anglji, zdarzył się w tych dniach wstrząsasający wypadek.

Dwu 6-letnich chłopców, Jerzy i Tomasz, widzieli jak rzeźnik zarzyna i oprawia wieprza. Czynność ta spodobała się malcom i postanowili zabawić się w »rzeźnika i świnie«

Mały Tomek pozwolił skrępować swe ręce i nogi i zawiesić się na belce w stajni.

Jerzy wziął tasak i zadał swemu towarzyszowi cios w głowę, a potem rozpłatał mu brzuch.

Dopiero gdy buchnęła krew, a przyjaciel wydał jęk i stracił przytomność, zmiarkował mały rzeźnik, iż stało się nieszczęście.

Począł więc wołać o pomoc, lecz było za późno. Tomek już nie żył.

Smiertelny strzał i okradzenie sklepu.

W Piotrkowie wczoraj o godz. 3 m. 30 rano hamulcowy pol. kolei państw Antoni Uniszewszki wracał ze służby do domu. W chwili, kiedy dochodził do domu pod numer 12 przy ulicy Przedborskiej, zauważył dwóch osobników, którzy czemś się obładowywali. Podejrzewając w nich złodziei, podszedł do nich i spytał, co robią. W odpowiedzi padł strzał rewolwerowy i Uniszewski, ugodzony kulą w brzuch, padł na ziemię.

Strzał usłyszał brat Antoniego, który wyjrzał z mieszkania i zobaczył jakichś dwóch osobników, zbierających coś z ziemi i swojego brata, wołającego, że go postrzelono. Za chwilę wybiegł on wraz z matką na pomoc ofiarze strzału. Okazało się, że złodzieje okradli sklep p. Adama Góreckiego wyłamawszy drzwi.

Uniszewskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Św. Trójcy. Policja wdrożyła energiczne poszukiwania bandytów.



Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94